

Amerykańskie F-16 w Polsce?

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 30 marca 2009

Amerykańska prasa wojskowa opublikowała artykuł ppłk. Chrisa Sage'a, asystenta szefa sztabu USAF, w którym postulował on przesunięcie amerykańskich F-16 z Włoch do Polski. To kolejna, po tzw. tarczy antyrakietowej, próba wykorzystania uległości polskich polityków wobec USA.

Jeden z 40 F-16C/D, stacjonujących w bazie Aviano. Rosyjscy analitycy zwracają uwagę,

W swoim artykule, opublikowanym na łamach kwartalnika *Air and Space Power Journal*, a przedrukowanego później przez *Stars and Stripes*, Sage zwraca uwagę, że przebazowanie samolotów F-16 z 31st Fighter Wing, z Aviano na teren Polski, przyniosłoby Stanom Zjednoczonym szereg korzyści. Przede wszystkim włoska baza nie pozwala na prowadzenie ćwiczeń w pełnym zakresie. Miejscowe przepisy są bardzo restrykcyjne. Z tego powodu - mimo doskonałego położenia i wyposażenia bazy - szkolenie wojskowe pilotów F-16 jest bardzo utrudnione. Tymczasem w Polsce ograniczenia są o wiele mniej dotkliwe. Istnieje nawet możliwość ćwiczenia misji bombowych.

Drugi powód, dla którego zmiana lokalizacji może być rozpatrywana, ma charakter bardziej polityczny. Chodzi o przesunięcie jednostek US Air Force na wschód, co związane jest ze wzrostem napięcia na Ukrainie i w Gruzji. Polska to jeden z najbardziej oddanych sojuszników USA, więc zgodziłby się nawet gdyby operacja miała spowodować problemy z sąsiadami. M.in. spowodowane naruszeniem równowagi w regionie.

I właśnie te ostatnie kwestie wywołały żywy sprzeciw Rosji. Wiceszef sztabu generalnego sił zbrojnych Rosji, gen. Anatolij Nogowicyn, poinformował, że Moskwa zażąda wyjaśnień w sprawie ewentualnego przesunięcia amerykańskich samolotów F-16 z Włoch do Polski. Zwrócił również uwagę na - jego zdaniem - wyraźnie agresywne zamiary USA i antyrosyjskie uprzedzenia. O artykule szeroko informowały rosyjskie media.

Faktem jest, że rozszerzając NATO w 1999, Rosja i kraje zachodnie zawarły nieformalne porozumienie o nieumieszczaniu na terytoriach nowych członków aktywnych instalacji wojskowych. Przeniesienie skrzydła myśliwskiego byłoby złamaniem tej umowy.

Nie należy jednak postrzegać wystąpień stron inaczej, jak wojny propagandowej. Sage jest asystentem szefa sztabu USAF, jednak jego tekst powstał rok temu, jako projekt

rozprawy, w trakcie pobytu w Naval War College. Autor zaznaczył także, iż jego propozycja musi wiązać się z szeregiem problemów natury finansowej i politycznej.

Choćby dlatego, że w bazie Aviano zainwestowano ostatnio 600 mln USD, dla zabezpieczenia przyjęcia dodatkowych żołnierzy wojsk lądowych. Tymczasem w Polsce nie ma baz spełniających wymogi USAF. Stąd konieczność dodatkowych, ogromnych inwestycji. Zapewne także ze strony Polski. Wreszcie, Sage zwrócił uwagę, że krok Waszyngtonu wywołałby zdecydowany sprzeciw Rosji. W sumie problemy mogłyby wywołać niechęć do projektu nawet władz w Warszawie.

Artykułu Sage`a nie powinno się raczej traktować inaczej, niż akademickich dociekań. Tym bardziej, że został on spopularyzowany po roku od powstania, gdy sytuacja polityczna w USA uległa zasadniczej zmianie. Polityka Waszyngtonu stała się zdecydowanie mniej agresywna niż w czasach G.W. Busha. O czym wiedzą również rosyjscy generałowie...



Jeden z 40 F-16C/D, stacjonujących w bazie Aviano. Rosyjscy analitycy zwracają uwagę, że przesunięcie nawet tylu samolotów, wobec słabości wojsk lotniczych Federacji Rosyjskiej, może zmienić stosunek sił w tej części kontynentu. Artykuł Sage`a był jednak tylko teoretyczną rozprawką / Zdjęcie: USAF

W swoim artykule, opublikowanym na łamach kwartalnika *Air and Space Power Journal*, a przedrukowanego później przez *Stars and Stripes*, Sage zwraca uwagę, że przebazowanie samolotów F-16 z 31st Fighter Wing, z Aviano na teren Polski, przyniosłoby Stanom Zjednoczonym szereg korzyści. Przede wszystkim włoska baza nie pozwala na prowadzenie ćwiczeń w pełnym zakresie. Miejscowe przepisy są bardzo restrykcyjne. Z tego powodu - mimo doskonałego położenia i wyposażenia bazy - szkolenie wojskowe pilotów F-16 jest bardzo utrudnione. Tymczasem w Polsce ograniczenia są o wiele mniej dotkliwe. Istnieje nawet możliwość ćwiczenia misji bombowych.

Drugi powód, dla którego zmiana lokalizacji może być rozpatrywana, ma charakter bardziej polityczny. Chodzi o przesunięcie jednostek US Air Force na wschód, co związane jest ze wzrostem napięcia na Ukrainie i w Gruzji. Polska to jeden z najbardziej

oddanych sojuszników USA, więc zgodziłby się nawet gdyby operacja miała spowodować problemy z sąsiadami. M.in. spowodowane naruszeniem równowagi w regionie.

I właśnie te ostatnie kwestie wywołały żywy sprzeciw Rosji. Wiceszef sztabu generalnego sił zbrojnych Rosji, gen. Anatolij Nogowicyn, poinformował, że Moskwa zażąda wyjaśnień w sprawie ewentualnego przesunięcia amerykańskich samolotów F-16 z Włoch do Polski. Zwrócił również uwagę na - jego zdaniem - wyraźnie agresywne zamiary USA i antyrosyjskie uprzedzenia. O artykule szeroko informowały rosyjskie media.

Faktem jest, że rozszerzając NATO w 1999, Rosja i kraje zachodnie zawarły nieformalne porozumienie o nieumieszczaniu na terytoriach nowych członków aktywnych instalacji wojskowych. Przeniesienie skrzydła myśliwskiego byłoby złamaniem tej umowy.

Nie należy jednak postrzegać wystąpień stron inaczej, jak wojny propagandowej. Sage jest asystentem szefa sztabu USAF, jednak jego tekst powstał rok temu, jako projekt rozprawy, w trakcie pobytu w Naval War College. Autor zaznaczył także, iż jego propozycja musi wiązać się z szeregiem problemów natury finansowej i politycznej.

Choćby dlatego, że w bazie Aviano zainwestowano ostatnio 600 mln USD, dla zabezpieczenia przyjęcia dodatkowych żołnierzy wojsk lądowych. Tymczasem w Polsce nie ma baz spełniających wymogi USAF. Stąd konieczność dodatkowych, ogromnych inwestycji. Zapewne także ze strony Polski. Wreszcie, Sage zwrócił uwagę, że krok Waszyngtonu wywołałby zdecydowany sprzeciw Rosji. W sumie problemy mogłyby wywołać niechęć do projektu nawet władz w Warszawie.

Artykułu Sage`a nie powinno się raczej traktować inaczej, niż akademickich dociekań. Tym bardziej, że został on spopularyzowany po roku od powstania, gdy sytuacja polityczna w USA uległa zasadniczej zmianie. Polityka Waszyngtonu stała się zdecydowanie mniej agresywna niż w czasach G.W. Busha. O czym wiedzą również rosyjscy generałowie...